WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Tygodnik Polityczny, Społeczny, Rolniczy i Oświatowy. — Wychodzi na każdą niedzielę.

Prenumerata wynosi rocznie: w Rzeczypospolitej Polskiej i na Śląsku Cieszyńskim **100 Mk** (półrocznie **50 Mk**), w Niemczech **120 Mk**, w Ameryce **2 Dolary**. — Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338.

Numer pojedyńczy wszędzie **2 Mk.**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: **Biała, plac Wolności L. 5, parter.** Redaktor naczelny i wydawca: Antoni Pająk. Nr. telefonu 310. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 36. Biała, dnia 5 września 1920. Rok III.

Strzeżmy się nowego niebezpieczeństwa!

Minął okres bezpośredniego niebezpieczeństwa zagrażającego Niepodległości narodu Polskiego. Ogromnego potrzeba było wysiłku ze strony społeczeństwa polskiego, które sobie nie zdawało zupełnie sprawy z jego ogromu nim się udało uratować Niepodległość. Nawała rosyjska została częściowo rozgromiona i serce Polski — Warszawa uratowana.

W dużej części do odparcia obcego najazdu przyczyniła się klasa robotnicza, która wszystko rzuciła, ażeby tylko nie dopuścić do nowej niewoli, bo klasa robotnicza najwięcej ofiar poniosła i poniesie w imię wolności. Byliśmy świadkami, że w chwili najniebezpieczniejszej tacy ultra-patryoci jak Roman Dmowski i jego polityczne pokrewni działacze uchodzili w bezpieczne miejsca, ażeby tam przygotować plony dla swej zdradzieckiej roboty. W takiej chwili klasa robotnicza organizowała własne bataliony celem walki z najazdem.

I najazd ten odparto. Polska chłopa i robotnika odżyła w masach ludowych i została uratowaną **za cenę krwi ludu pracującego.** W dniach największego niebezpieczeństwa odwrócili się od nas wszyscy sprzymierzyńcy zachodu — po za radami, które mniej czy więcej dostosowane były dla własnych interesów — nic więcej nam nie dali, co gorsza **angielski prezydent ministrów otwarcie w obecności delegatów sowieckiej Rosyi oświadczył, że bolszewicy mają racyę, iż stawiają Polsce ciężkie warunki pokojowe.**

Francuzcy dyplomaci posłali nam oficerów prawdopodobnie więcej dla kontroli niż pomocy, bo wiadomą rzeczą jest że Francya kosztem Polski pragnie eksplotować swoje długi w Rosyi. Rodzima **reakcya Polska tworzyła odrębne armie** i oczerniała Naczelne dowództwo w najstrętniejszy sposób.

Proletaryat zachodu zasypywany kłamliwemi iskrówkami rosyjskiemi **potępiał robotników polskich** nazywając ich zdrajcami socyalizmu. Lud pracujący mimo wszystko, nie dał się sprowokować — nie pozwolił się użyć do intryg politycznych, ponieważ przyświecała mu **idea Niepodległej Polski socyalistycznej.** I najazd bolszewicki dzięki tym szarym masom robotniczym które pod dowództem Naczelnika Państwa szły do szturmu za Wolną i Niepodległą Republikę socyalistyczną — **najazd bolszewicki odparło.**

P. P. S. rzuciła hasło do obrony i na hasło to robotnicy solidarnie ruszyli wiedząc o tem, że w Polsce nie będzie rządził ani bolszewicki komisarz ani też skrajny reakcyonista, tylko **lud pracujący.**

Klasa robotnicza Polski stoi nadal na stanowisku obrony Rzeczypospolitej niepodległości i zjednoczenia wszystkich ziem polskich, jednak nie chce, ażeby Polska interwenjowała po spraw wewnętrznych Rosyi i prowadziła ponownie akcyę zdobywczą na wschodzie.

Nie dawno minione niebezpieczeństwo powinno nauczyć imperyalistów Polskich, że nie wolno nam wtrącać się w wewnętrzne sprawy rosyjskie tak samo jak i my nie pozwolilibyśmy wtrącać się Rosyi w sprawy wewnętrzne Polski. Dzienniki z ostatnich dni donoszą o blizkiem rozbiciu się rokowań pokojowych i nowych zbrojeniach się Francyi, a nawet i Anglii no i w co się wierzyć nie chce o kampanii zimowej. Jeżeli te pogłoski miałyby być prawdziwe **to nad Polską gromadzą się nowe niebezpieczeństwa** których należy nam się wystrzegać. Kto naprawdę jest Polakiem, kto naprawdę pragnie utrzymać naszą Niepodległość, ten powinien bezwzględnie tępić w zarodku nowe niebezpieczeństwa i za wszelką cenę **nie dopuścić do tego,** ażeby państwa zachodnie użyć chciały ponownie Polski do interwencyi w Rosyi. Jeżeli chodzi o narody sąsiadujące to P. P. S. stoi na gruncie niepodległości Litwy, Białorusi i Ukrainy, gotowa jest udzielić wszelkiej pomocy dążeniom niepodległościowym tych narodów, musi się jednak przeciwstawić stanowczo ponownemu zajęciu przez Polskę Ukrainy i Białorusi. Pogłoski o poparciu na wielką skalę Polski przez Francyę pozostaną takiemi samemi pogłoskami jak dywizye czarnych i kolorowych transportowane do Polski przez „Kuryerka Codziennego".

Francya chciałaby widzieć Rosyę wielką, Rosyę nie bolszewicką w której rządziliby carscy posiepacze w niczem nie różniący się od bolszewików, Francya dla takiej Rosyi gotowa jest poświęcić Polskę byle tylko Rosya spłaciła swoje zobowiązania wobec Francyi. I my mielibyśmy tę niewolę sami sobie gotować przez interwencyę wewnątrz Rosyi.

Pozostawmy to dzieło Wranglowi. Naszem zadaniem jest jak najprędzej zawrzeć z Rosyą sprawiedliwy pokój i zacząć nareszcie leczyć otwarte rany jakie nam zadała długoletnia wojna. Jeżeli naprawdę bolszewicy okazują złą wolę, to pokażmy im tę dobrą wolę — a chyba zbytecznem by było mniemanie, że bolszewicy nie potrzebują tak samo, a może nawet bardziej pokoju. Kampania zimowa o której zaczyna się u nas coraz głośniej mówić doprowadziłaby nas do katastrofy. Jeżeli P. P. S. zgodziła się na udział w rządzie tow. Daszyńskiego to tylko w tym celu, że po obronie nastąpi pokój. P. P. S. wierzy w to, że tow. Daszyński wytęży wszystkie siły, ażeby sparalizować reakcyjne zamiary endeckie. Klasa robotnicza dążyć będzie wszelkiemi siłami do wzmocnienia hasła pokoju.

Klasa pracująca nie wyrzeknie się rządów robotniczo-włościańskich ponieważ wie, że tylko taki rząd potrafi przynieść Polsce pokój sprawiedliwy i uchronić nas od nowych niebezpieczeństw.

Niewolnicze duchy reakcyjne, którzy w ciężkich chwilach prowadziły zdradziecką politykę niech sobie zapamiętają **że lud pracujący bronił Niepodległości** nie dla nich, lecz **dla siebie.**

W interesie całej Polski w interesie klasy pracującej — naszego rozwoju i dobrobytu — leży sprawa dalszej wojny czy pokoju. Nie ma ani chwili czasu na roztrząsanie sprawy czy pójść na wschód czy nie pójść. Nowe niebezpieczeństwo — o ile Polska będzie się mieszała w wewnętrzne sprawy rosyjskie jest tak widoczne iż nie potrzebnem by było nawet szukać jego powodów. Dlatego strzeżmy się nowego niebezpieczeństwa i wołajmy o pokój, a równocześnie z pokojem o rządy robotniczo-włościańskie, ponieważ tylko takie rządy będą w stanie wyprowadzić Polskę z ruiny gospodarczej, w jakiej się obecnie znajdujemy.

Od jednego niebezpieczeństwa ratował Polskę lud pracujący a drugie niebezpieczeństwo musi lud pracujący w zarodku zniszczyć.

Uchwały Centralnego Komitetu Wykonawczego i Związku posłów P. P. S.

Na odbytym 29 sierpnia posiedzeniu C. K. W. i Związku posłów P. P. S. powzięto jednomyślnie następującą uchwałę:

1) **Przyjazne współżycie narodu polskiego i rosyjskiego jest koniecznością dziejową dla obu narodów** i jednym z nieodzownych warunków powszechnego pokoju.

2) Podstawą sprawiedliwego ustalenia wschodnich granic Polski może i powinna być **zasada etnograficzna** z poprawkami i uzupełnieniami, osiągniętemi przez **porozumienie obu stron walczących. Odrzucając tedy wszelką myśl imperyalistycznych aneksyi cudzych ziem,** C. K. W. i Związek posłów P. P. S. **wzywa swoich przedstawicieli w rządzie, w delegacyi pokojowej i Radzie obrony Państwa aby na swoich stanowiskach w duchu tych zasad rozwinęli energiczną działalność i przyjęcie tych zasad postawili jako warunek swojej dalszej współpracy.**

3) W sprawie narodów zamieszkujących ziemi między Rosyą i Polską — Polska domagać się powinna i nadal uznania prawa tych narodów do decydowania o swoim losie, gdyż weszły one w skład państwa rosyjskiego nie drogą dobrowolnej umowy, lecz wojskowego podboju. Zasada ta jednak nie da się urzeczywistnie na drodze rozprawy orężnej między Polską a Rosyą, lecz może być jedynie dziełem pracy wyzwoleńczej narodów zainteresowanych.

4) P. P S. uważa, iż traktat pokojowy pomiędzy Rosyą a Litwą, zawarty w dniu 12 lipca br., jest traktatem imperyalistycznym i nie może być przez Rzeczypospolitą Polską uznany. Sprawę przyszłego losu ziemi wileńskiej i grodzieńskiej P. P. S. uznaje za sprawę wewnętrzną Polski i Litwy, która powinna być załatwiona w drodze pokojowego porozumienia Polski i Litwy w zgodzie ze swobodnie wyrażoną wolą ludności zainteresowanej.

Do Ludu pracującego miast i wsi!

Robotnicy i robotnice!

Małorolnicy i bezrolni!

Z chwilą kiedy Niepodległości Polski groziła bezpośrednio nawała ze wschodu, została utworzona w Warszawie Rada Obrony Państwa, złożona ze wszystkich stronnictw politycznych.

Za wzorem kierowników życia politycznego poszły wszystkie dzielnice i powiaty całej Polski, tworząc Komitety Obrony Państwa.

Polska Partya Socyalistyczna zgodeie ze swoim programem i w myśl zasady, że gdy ludy będą wolne, można mówić o urzeczywistnieniu socyalizmu, stanęła na stanowisku obrony zagrożonej niepodległości.

Masy ludu pracującego w pierwszej chwili nie zrozumiały stanowiska P. P. S., która w myśl programu wystąpiła przeciw najazdowi, nie zrozumiały również tego, dlaczego przedstawiciele P. P. S. w Komitetach Obrony Państwa działają wspólnie ze stronnictwami godzącemi w program P. P. S.

Dlatego w celu ujednostajnienia pracy w kołach szerokich mas ludu pracującego zgodnie z uchwałą Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. w Warszawie i Obwodowego Komitetu w Krakowie, Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej na konferencyi w dniu 30 sierpnia br. uchwalił wybrać okręgowy **Robotniczy Komitet Obrony Niepodległości** z działalnością na Bielsko-Białą i okolicę, który będzie pracował **jedynie w sferach robotniczych** w kierunku Obrony i utrzymania Niepodległości.

O. R. K. O. N. składający się z samych działaczy socyalistycznych zwraca się z apelem

do Ludu pracującego

miast i wsi, ażeby wszedzie organizował Miejscowe Robotnicze Komitety Obrony Niepodległości i zbierał fundusze na ten cel. Wszelkie datki zebrane wśród sfer robotniczych należy odsyłać na ręce Okr. Komitetu Robotniczego Obrony Niepodległości w Białej. plac Wolności L. 5, który przesyła fundusz do Obwodowego Rob. Komitetu Obrony Niepodległości w Krakowie.

Dotychczasowi reprezentanci P. P. S. **pozostaną nadal** w ogólnych Komitetach Obrony Państwa, celem utrzymania łączności z innymi partyami politycznymi w pracy nad obroną Niepodległości.

Towarzysze i Towarzyszki!

Zwracamy się do Was z gorącym apelem, ażebyście rozwinęli szeroką akcyę w tym duchu. Niech każdy robotnik i robotnica złoży ofiarę! Niech każdy robotnik i robotnica wstępuje na członka Rob. Kom. Obrony Niepodległości.

Pokażmy, że program nasz wypełniamy w całości, i że zagwarantujemy swoją Niepodległość.

Pokażmy wrogom, żeśmy dorośli do zaprowadzenia nowego ładu, że w świadomości naszych praw spełnimy chętnie wszystkie obowiązki.

Niech żyje Wolna, Niepodległa, Zjednoczona Polska Republika Socyalistyczna!!!

Niech żyje Sprawiedliwy i Demokratyczny Pokój Powszechny!!!

Niech żyje Międzynarodowe Braterstwo Ludów!!!

Okręgowy Robotniczy Komitet Obrony Niepodległości w Białej

Pająk Antoni, Czuma Andrzej, Góralik Ferdynand, Kubień Jan, Perchał Stanisław, Porębski Jan, Czernak Józef, Czader Józef, Feikis Jan, Wipel Józef, Wanat Franciszek, Papla Józef, Brożek Karol, Szymanek Antoni, Gluza Michał, Kwaśny Antoni, Woźniak Antoni, Dobija Walenty, Dziki Sylwester, Pająk Jan, Antoni Kudziełka.

Biała, dnia 30 sierpnia 1920 r.

„Myśmy na wolność nie zasłużyli."

W dniu 11 sierpnia br. wołał na wiecu w Gnieźnie jeden z wodzów endecyi poseł Zamorski: **„myśmy na wolność nie zasłużyli, a uzyskaliśmy ją wskutek wypadków dziejowych, od nas zgoła niezależnych".** Przecie raz przyznali się endecy do winy przez usta swego leadera partyjnego. Za mało jednak powiedział w powyższych słowach endek Zamorski.

Nie tylko bowiem nic dla odzyskania wolności nie zrobiło to podłe w służalczości stronnictwo, ale wszelkiemi siłami starało się sparaliżować śmiały wysiłek ludzi, których jedynym celem życia była walka o wolność.

Stronnictwo to nie może się dzisiaj pogodzić z obecnym stanem, dlatego przy każdej sposobności przeciwstawia się temu do czego nie przyłożyli ręki. Nie może się oswoić z tem, że istnieje niepodległa Polska, że ta Polska jest suwerennem państwem, które nie musi się oglądać na kogoś drugiego, czy temu komuś takie lub inne postępowanie Polski podoba się. Z samodzielną polityką państwa nie pogodzą się nigdy ci, którzy wyrośli na lokajskim chlebie dawnych zaborców.

Dlatego też nie można się dziwić haniebnej robocie endecyi. Ludzie ci potrzebują pana, któremu by lizali stopy, stąd wmawianie we francuskich generałów, że to oni, a nie polskie naczelne dowództwo, pobiło sowiecką armię, stąd straszna nienawiść do Naczelnika Państwa za jego samodzielną politykę. Warcholi z obozu ludowo-narodowego nie dobierają zbyt starannie argumentów, a licząc na głupotę swej klienteli podają fakty, które wykluczają się wzajemnie. Chcąc podkopać zaufanie do Naczelnika puścili w najkrytyczniejszym czasie dla polskiego państwa pogłoskę, jakoby polskie Naczelne Dowództwo nie stosowało się nigdy do rad francuskich i skutkiem tego przyszło do czynnych zniewag między polskim sztabem a francuską misyą wojskową, a po przełamaniu rosyjskiego frontu i odepchnięciu nieprzyjacielskiej armii od stolicy obwieściły endeckie pisma światu, że tego dokonali wojskowi przedstawiciele Francyi. Nie wahano się puścić pogłoski, że Naczelnik w obawie o osobiste bezpieczeństwo uciekł z Warszawy na Pomorze, a zagranicznej prasie podsunęła endecya myśl, że Piłsudski i Daszyński po to pozostali w zagrożonej Warszawie, by wejść w porozumienie z bolszewikami.

Łajdacka i zbrodnicza robota.

Bandyci wszyscy ci, którzy tę robotę uprawiają, niewolnicze duchy, — żołwie i wstrętne płazy usiłujące opanować orłów. Pewien antropolog powiedział, że społeczeństwo ma takich zbrodniarzy, na jakich zasługuje.

A czyż można powiedzieć, że polskie społeczeństwo zasłużyło sobie na wolność, czy w obecnej chwili, prawie po dwu latach niepodległego bytu stwierdza to może faktami? Niewiele temu podał w znamiennym artykule „Naprzód", że my państwa nie mamy, a mamy tylko stronnictwa, które swoje interesy przedkładają nad ogólno-państwowe dobro. Poczucie państwowości musimy dopiero w sobie wypielęgnować, jeżeli chcemy stanąć w rzędzie wolnych narodów jako im równi. Jeżeli mówi się o wielkim egoizmie zbogaconych chłopów, o korupcyi wśród klasy urzędniczej, o wygórowanych żądaniach robotników (przy których robotnicy zdychają z głodu), o uporczywym konserwatyzmie posiadaczy dworskich obszarów, to wszystko to blednie **wobec zdradzieckiego postępowania endecyi**, która za cenę przeforsowania swego programu gotowa poświęcić nawet ojczyznę.

Czyż można u nas mówić o porzuceniu dumy wolnego narodu i godności człowieka-republikanina?— boć przecie mamy Polskę republikańską. W Dankowicach, w gminnej kancelaryi wiszą dotychczas na pryncypalnem miejscu portrety ekscesarzów Franciszka Józefa i Karola, w urzędzie gminnym w Kozach znajduje się na ścianie fotografia rodziny ces. Franciszka Józefa, zaś w kościele w Kozach jest czarno-żółty sztandar z dwugłowym czarnym orłem na jednej stronie. Sztandaru tego używa się przy kościelnych obchodach i procesyach.

Czyż powyższe fakty nie są jednym z dowodów niewolnictwa ducha? Po dwu latach niepodległego bytu, otacza urząd gminny w dwu polskich gminach czcią podobiznę krwawego starca-zbrodniarza Franciszka Józefa, za którego panowania w latach 1914—1916 powieszono w samej Galicyi 60 tysięcy ludzi, — otacza szacunkiem podobiznę Karola pijanicy, którego historya powinna nazwać „małym", a o którym mówili wtajemniczeni, że już o godzinie 9-tej rano każdego dnia jest pijany.

Urzędowi parafialnemu w Kozach wcale się nie można dziwić, bo przecie wiemy, że polski kler w Galicyi był i jest czarno-żółty, z wyjątkiem nielicznych młodych księży, ale dziwić się należy, że tamtejsi parafianie nie wyrzucą haniebnego znaku niewoli ze świątyni pańskiej za zgodą lub wbrew zgodzie wielebnego proboszcza.

Jedni się oglądają za nowymi panami, a drudzy tęsknią za starymi tyranami. Zaiste poseł Zamorski powiedział o sobie i pokrewnych wielkie słowa prawdy. A. Czuma.

Prasa socyalistyczna.

Doczekaliśmy się wreszcie czasów, w których z klasą pracującą liczą się najpotężniejsze państwa. Angielski prezydent ministrów, ten faktyczny w dobie obecnej kierownik polityki świata, w lot odgaduje życzenia angielskich robotników i stara się do nich ściśle stosować. Włoski rząd czyni to samo, bo drży na myśl czynnego wystąpienia dobrze zorganizowanych robotników. Dlatego pod naciskiem włoskich socyalistów nie wahał się włoski rząd nawiązać stosunków z robotniczym rządem Rosyi i wysłać do Moskwy swego dyplomatycznego przedstawiciela, mimo nieuznania sowietów za prawowity rząd państwa rosyjskiego przez wszystkie inne potężne państwa. Jakkolwiek w Polsce klasa pracująca nie jest decydującym czynnikiem (skutkiem braku jedności w szeregach robotniczych), to przecie odgrywa poważną rolę w życiu państwa i widzimy, że wpływy klasy pracującej w Polsce z każdym dniem potężnieją, siła żywiołowo rośnie i można przewidzieć, że w niedługim czasie i w Polsce odegra robotnik swoją dziejową rolę.

Siła proletaryatu leży w zorganizowanej pracy produktywnej, w organizacyi politycznej i w socyalistycznej prasie. Bez powyższych czynników nie mogłaby klasa pracująca nawet marzyć o skutecznej walce z kapitałem i starym ustrojem społecznym i o ostatecznem zwycięstwie, a co za tem idzie, o wyzwoleniu pracy.

Robotnik zrozumiał konieczność zawodowej organizacyi, lecz niezupełnie ocenił ważność organizacyi politycznej, niedocenia doniosłości prasy socyalistycznej; skutkiem tego organizacya polityczna nie stoi na należytym poziomie, z tego też powodu szwankuje nasza prasa. A przecież zwycięstwa zawodowej organizacyi są w wielkiej mierze zależne od wpływów organizacyi politycznej, a przecież prasa jest niezawodną bronią w rękach proletaryatu. O doniosłości prasy wystarczy powiedzieć, że **kto dziś chce ująć w swe ręce rządy, musi mieć prasę, prasę i jeszcze raz prasę** — i to potężną prasę.

Jeżeli porównamy socyalistyczną prasę w Polsce w dniach dzisiejszych z prasą z przed kilkunastu choćby lat, zobaczymy olbrzymią zmianę na lepsze. Mamy w stolicy centralny organ wychodzący w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy, mamy we wszystkich większych miastach polskich socyalistyczne dzienniki, w mniejszych miastach tygodniki lub miesięczniki. Pisarze socyalistyczni są nadzwyczaj płodni, zasilając literaturę socyalistyczną cennemi działami.

A przecie socyalistyczna prasa nie odpowiada ani w przybliżeniu liczebnej sile socyalistów, czy zwolenników socyalizmu w Polsce, bo wielu towarzyszów nie czyta pism wogóle, a są niestety i tacy, i to dosyć liczni, którzy czytają pisma burżuazyjne, pisma senzacyjno-brukowe.

Aby się przekonać o prawdziwości tego smutnego stanu, nie trzeba jechać gdzieś w zapadły kąt Polski, gdzie świadomość nie zupełnie dotarła, ale wystarczy zaobserwować stosunki na miejscu, mianowicie w bialskim powiecie. Jest ubolewania godnym, że w powiecie o zdecydowanej większości socyalistycznej (co wykazały choćby ostatnie wybory), — w powiecie stosunkowo bardzo uświadomionym, — zaledwie 10% robotników — socyalistów czyta partyjne pisma. A reszta?! Reszta albo nic nie czyta, albo karmi się senzacyą z „Kuryerka", czy innego „Gońca". Doprawdy powinni się bialscy socyaliści wstydzić, że w mieście Biała rozchodzi się 10 razy więcej „Kuryerka" niż „Naprzodu". Przeraźliwe zestawienie. Jest to świadectwem umysłowego ubóstwa dla Białej i powiatu, boć przecie prócz płytkiego krzyku zabarwionego nacyonalizmem, prócz senzacyi obliczonej na głupotę czytelników nic tam w „Kuryerku" nie ma. Wiadomości kuryerkowe przeczą jedne drugim lub następuje na drugi dzień sprostowanie; to jednak nie wpływa ujemnie na poczytność pisma, bo na drugi dzień już jest nowa senzacya, która zajmuje uwagę czytelnika.

Wszyscy ci kuryerkowi towarzysze zachowują zawsze krytyczne stanowisko do partyi, zawsze się im coś niepodoba u kierowniczych czynników partyi, bo oni wychowani na karmie kuryerkowej czują się na siłach do kierowania partyą. Wielcy ludzie do małych interesów.

Jak długo wyzyskiwani nie pojmą, że bez należytego urobienia gruntu pod socyalizm nie ma mowy o zwycięstwie klasy pracującej, tak długo nie może być mowy o stoczeniu ostatecznego zwycięskiego boju. Grunt pod socyalizm może urobić tylko prasa socyalistyczna. 13-tak.

Z ruchu organizacyi zawodowych.

W numerze 35 „Wyzwolenia Społecznego" z dnia 29 sierpnia b. r. podaliśmy czytelnikom do wiadomości żądania robotników tkackich dotyczące poprawy ich bytu.

W tym celu odbyły się trzy konferencye w Związku fabrykantów. Na pierwszej konferencyi, która się odbyła 18 sierpnia udowodnili zastępcy organizacyi robotniczej, konieczną potrzebę naszych żądań.

Zastępcy robotników cyfrowo udowodnili, że artykuły pierwszej potrzeby od ostatniego ruchu cennikowego do dnia dzisiejszego poszły w górę przeciętnie o 100%.

Pierwsza konferencya miała przedewszystkiem charakter informacyjny, ponieważ przedsiębiorcy wogóle nie oświadczyli czy się godzą czy nie.

Druga konferencya odbyła się 20 sierpnia na której fabrykanci oświadczyli gotowość podwyższenia płac o 25% a po dalszych wywodach ze strony robotniczych zastępców podawali 35% motywując to tem, że drożyzna od 1 maja do czasu obecnego podskoczyła tylko o 35%. Prócz tego zastrzegali się jeszcze, że 5—10% nie będą wypłacać, tylko ma być złożony na fundusz celem zakupywania artykułów pierwszej potrzeby dla robotników.

Na tego rodzaju propozycyę przedstawiciele robotników zgodzić się nie mogli i oświadczyli, że się muszą porozumieć z mężami zaufania wszystkich fabryk. W poniedziałek, dnia 23 sierpnia odbyło się w Domu robotniczym zgromadzenie mężów zaufania, na którem tow. Lukas zdał sprawozdanie z dotychczasowych pertraktacyi.

Po wysłuchaniu sprawozdania mężowie zaufania jednogłośnie uchwalili, ażeby komitety fabryczne udały się do swoich przedsiębiorców celem zaprotestowania przeciw umyślnemu przeciąganiu pertraktacyi ze strony fabrykantów.

Sekretaryat Związku robotników zawodu tkackiego zawiadomił Związek fabrykantów, że robotnicy na 35°/₀ poprawy się nie godzą, bo nie mogą i żądają, ażeby sprawa podwyżki była w jaknajkrótszym czasie rozstrzygnięta.

Dopiero w piątek, 27 sierpnia po długich i namiętnych dyskusyach doszli przedstawiciele robotników z przedstawicielami fabrykantów do zgody. Tow. Lukas oświadczył kilkakrotnie, że drożyzna faktycznie przeciętnie więcej jak 100°/₀ od ostatniej podwyżki płacy poszła w górę — i z tego tylko powodu żądanie robotników jast zupełnie uzasadnione.

Co do dostarczania żywności i artykułów pierwszej potrzeby przez fabrykantów, to robotnicy się na to godzą i to jest nawet obowiązkiem przedsiębiorców, bo robotnik wtenczas może dobrze pracować o ile jest dobrze odżywiony i nie trapi go troska o rodzinę, jednakowoż tem na razie robotnikowi nie dopomogą fabrykanci, bo nie są wstanie jutro tej żywności dostarczyć.

Po długich debatach zgodzili się fabrykanci na podwyższenie płacy o 45% a 5% dodają od siebie na fundusz dla potanienia towarów.

Ugoda ta, którą poniżej drukujemy wchodzi w życie wstecz od 16 sierpnia i obowiązuje do 1 grudnia 1920.

Umowa z dnia 27 sierpnia 1920, zawarta pomiędzy zawodową organizacyą robotników tkackich

a Związkiem Przedsiębiorców tkackich w Białej-Bielsku i okolicy.

Obecni: Za Związek Przedsiębiorców: Molenda, Kornhaber, Jankowski, Stosius, Büttner, Dr. Deutsch i Dr. Wenzel. Za Związek zawodowy robotników tkackich: Sylwester Dziki, Lukas Jan i mężowie zaufania robotników tkackich.

I. Wstecz od 16 sierpnia 1920 podwyższa się zarobki robotników w zawodzie tkackim o 45%.

a) dla tkaczy w stosunku do wszystkich dotychczasowych poborów,

b) dla robotników tkackich i nadzienników w stosunku do listy z dnia 5 maja b. r. minimalnych ustanowionych zarobków,

c) dla palaczy, maszynistów, przyrządzaczy, starszych tkaczy (czyli majstrów), profesyonistów, woźniców, portyerów, stróży nocnych w stosunku do ostatnich poborów.

II. Wszystkie inne umowy z 5 maja mają moc obowiązującą nadal.

III. Prócz tego na każde dziecko do lat 14 otrzymają robotnicy 20 Mk. dokatku tygodniowego.

IV. Przy złych robotach w tkalniach, które przez majstrów zostaną za złe uznane, mają tkacze i robotnicy otrzymać tę samą zapłatę co przy robotach dobrych.

V. W punkcie 4 stałe ustanowione odszkodowania będą następująco przyznane:

Przy tygodniowym zarobku do 400 Mk. . . 24 Mk.
„ „ „ „ 500 „ . . 28 „
„ „ „ „ 600 „ . . 32 „

Umowa powyższa obowiązuje do 1 grudnia 1920.

VI. Związek przedsiębiorców oświadcza, iż poweźmie natychmiast akcyę co do potanienia środków spożywczych i artykułów pierwszej potrzeby i zobowiązuje się na ten cel każdy tydzień 5% w stosunku do płacy robotnika od 16 września począwszy odłożyć.

VII. Związek przedsiębiorców oświadcza, iż dołoży starań, ażeby robotnicy otrzymali węgiel, i tak żonaty 100 kg, a nie żonaty 50 kg po cenie zakupna.

VIII. Za wiązanie, prządzenie, naprawy przy swojem warsztacie otrzymują tkacze przeciętny zarobek.

Jan Lukas m. p.
Molenda m. p. **Józef Schuman** m. p.
Dr. Wenzel m. p. **Jan Kreiss** m. p.
Jan Hofman m. p.

Robotnicy z zawodu tkackiego z pomocą swojej organizacyi odnieśli mimo kryzysu w przemyśle tkackim nowe poważne zwycięstwo.

Zwycięstwo to bez organizacyi nie dałoby się nigdy osiągnąć, to też obowiązkiem każdego robotnika jest budować dalej swoją organizacyę, swoją obronicielkę. Dopóki wszyscy robotnicy i robotnice nie staną w jednej organizacyi klasowej dotąd fabrykanci będą robić próby rozbicia i dotąd będą przeciągali pertraktacye.

Robotnicy i robotnice, którzy jeszcze stoicie poza organizacyą zawodową lub w organizacyach klerykalnych nie traćcie ani chwili na rozmyślania nie wahajcie się dłużej tylko solidarnie wstępujcie w szeregi klasowej organizacyi robotniczej a zwycięstwo zupełne będzie zapewnione.

Z ruchu zawodowego robotników drzewnych. W dniu 29 sierpnia br. obradował w Krakowie Zjazd Robotników drzewnych Zjazd był obesłany przez wszystkie organizacye robotników drzewnych z całej Polski. Między innemi bardzo ważnemi uchwałami powziął Zjazd następującą rezolucyę w sprawie niesprawiedliwego podziału Śląska cieszyńskiego:

„Zjazd robotników drzewnych, obradujący w Krakowie dnia 29 sierpnia 1920, protestuje przeciw zaprzepaniu Śląska przez kapitalistyczne rządy koalicyjne i niesprawiedliwemu podziałowi; oświadcza, że klasa robotnicza w całej Polsce nie uznaje tego rozstrzygnięcia i dążyć będzie do sprawiedliwego podziału“.

Z ruchu kolejarzy.

Biurokratyzm a płace kolejarzy.

Dnia 20 sierpnia br. odbyło się zgromadzenie pracowników kolejowych w Trzebini, na którem była omawiana regulacya płac, i gdzie wykazano nieudolność tych, którzy ją układali, bo porobili takie niedorzeczności, że poprostu wstydzić by się powinni, bo wygląda to tak jakby szewcy układali regulacye a nie kolejarze, przydzielano kategorye z odpowiedzialnością do stopnia z mniejszą płacą, a znów kategorye, na których nie ciąży odpowiedzialność otrzymaliby płacę większą. N. p. przetokowy (Verschieber), który jest odpowiedzialny za czynność mu poleconą, której złe wykonanie może spowodować katastrofę, to tę kategoryę przydzielono do stopnia płacy XII. Dalej strażnik (Wächter), który za zapomnienie się lub przeoczenie może spowodować napchanie pociągu na drugi, więc tu znów ma wielką odpowiedzialność, przydzielono znów tych ludzi do stopnia płacy XIII, a stróży nocnych do XII. Nie kieruje tu nami zazdrość, ale przecież każdy zdrowo myślący przyzna, że za służbę więcej odpowiedzialną należy się większa zapłata. I tu się wykazuje, że duch austryacki rosyjski i niemiecki nie opuścił naszych biurokratów, i nie chcą współdziałać z przedstawicielami Związku, lecz chcieliby coś sami zrobić o czem nie mają pojęcia, czego dowiedli przy regulacyi płacy.

Dalej pokrzywdzono szereg stacyi przydzielając je do klasy drożyźnianego nieodpowiadającej stosunkom miejscowem. I tak przydzielono stacye Trzebinię i Siersze Wodną do klasy III, Balin, Bolęciu, Libiąż, Krzeszowice do klasy V. Czem się tu kierowano i kto tu decydował nie wiadomo?

By wykazać, że nami nie powoduje zazdrość ani żądza wielkiej płacy, tylko chcemy uzasadnić naszą słuszność. I tak wymienione stacye leżą w okolicy przemysłowej, w dodatku znany jest powiat Chrzanowski z nieurodzajnej gleby i ludność jest skazana na to co dowiozą, względnie co sobie sami wyjeżdżając przywiozą. Co do samej Trzebini, która jest w samem centrum przemysłowem, gdzie na miejscu nic nie dostanie, lecz trzeba wyjeżdżać do Chrzanowa (a Chrzanów jest przydzielony do wyższej klasy drożyźnianego jak Trzebinia) Krzeszowic i Krakowa na zakupno jarzyn, nabiału itp., mięso n. p. w Trzebinie kosztuje 60 Mk. a w Chrzanowie 35 Mk. kg. Nadmieniamy tu, że władze kolejowe wiedziały o tutejszych stosunkach a przynajmniej nam się tak zdaje, bo to wszystko przedstawiliśmy w roku 1919 przejeżdżającemu ówczesnemu ministrowi kol. p. Eberhartowi, a żeby Dyrekcya krakowska nie wiedziała o tem, to też nie możliwe, bo kilkakrotne deputacye przedstawiały położenie tutejszego personalu. Być może, że tutaj liczba mieszkańców decyduje, bo n. p. do 5000 należą do V klasy, ponad 5000 do IV klasy, jaka liczba wymagana do III, II, I klasy wiemy, nadmieniamy tylko, że w promieniu czterech km. są cztery gminy t. j. Trzebinia miasto, Trzebinia wieś, Trzebionka i Górka, i trzeba, by te wszystkie cztery gminy wziąść jako jedną miejscowość, tak jak Kraków z Podgorzem i przedmieściamy wzięty jako całość jedna. A najlepiej się załatwi, gdy komisya wysłana do tego celu razem z mężami zaufania zbada stosunki na miejscu, jak to tego życzą sobie tutejsi pracownicy kolejowi.

Kolejarze.

Aprowizacya.

Katastrofalne stosunki aprowizacyjne. — Rząd wstrzymał przydział i subwencyę. — Niesumienny rozdział reszty mąki. — Rada aprowizacyjna musi działać. — Inicyatywa Dr. Grossa. — Komitet obszarniczo-chłopsko-robotniczy.

Z chwilą rozszerzenia się wojny na wschodzie, zaczęły się stosunki aprowizacyjne w powiecie bialskim psuć. Powiat bialski czysto robotniczy, przy pomocy organizacyi konsumowych i kołataniu tychże do rządu przetrwał wszystkie ciężkie czasy. Nie było też dlatego w powiecie strejków głodowych ani rozruchów od czasu kiedy regularnie ten powiat zaopatrywano w żywność. Jednem jeszcze dobrodziejstwem dla powiatu bialskiego był plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim, ponieważ na skutek starań posłów powiat ten zaopatrywano lepiej w żywność jako powiat plebiscytowy.

Plebiscyt na Śląsku skończył się fatalnie i fatalnie skończyła się piecza rządu o robotniczy powiat bialski.

Rząd bowiem wstrzymał subwencyę, którą otrzymywało Starostwo na potanienie środków spożywczych. Skutek był ten, że wszystkie środki żywności poszły w górę o 100%, a za tem podwyższeniem zaczął się zrozumiały ruch cennikowy i drożyzna z zawrotną szybkością ogarnia wszystkie towary.

Prócz tego powiat bialski nie otrzymał dalszych transportów zboża i stoimy przed katastrofą aprowizacyjną.

Ażeby zaradzić złemu, t. j. brakowi zboża, Ministeryum aprowizacyi wydało podobno zarządzenia nowego rozdziału zboża i jego przetworów.

Według nowego ułożenia list na pobór mąki, **będą tę mąkę otrzymywały takie osoby, które przedtem, chociaż były przydziały regularne, mąki nie otrzymywały.** Mianowicie małorolny, który ma 5 do 6 morgów, chociaż miał 8 osób, nie otrzymał przydziału, obecnie wyznaczono na wyżywienie 1 członka rodziny $^{3}/_{4}$ morgu ziemi, więc małorolny mający 5 morgów ziemi i 10 osób otrzyma jeszcze mąkę na 3 osoby, — natomiast taki co ma $1^{1}/_{2}$ morgu ziemi i nic na niej nie zasiał, też będzie miał policzone na wyżywienie dwu osób.

Jest to niesprawiedliwość i rozporządzenie to mija się z celem. Tu nie pomoże oszczędność na żołądku jednego lub drugiego. Rząd musi zrozumieć, że w powiecie bialskim żyje przeszło 15 tysięcy robotników, a drugie tyle bezrolnych i małorolnych poza kilkoma gminami o glebie glinianej ma powiat gminy kamieniste, gdzie nic się nie urodziło. Do tego klęska gradowa zniszczyła całe plony tak, że tu **pomoc jest koniecznością życia kilkanaście tysięcy rodzin robotniczych.** Dlatego powiat bialski musi otrzymać przydziały regularne, inaczej nastąpi katastrofa.

Nowo mianowana Rada aprowizacyjna musi zacząć już akcyę, musi działać w ten sposób, ażeby zabezpieczyć powiat przynajmniej na zimowe miesiące. Posiedzenia same nie wystarczą, lecz tu trzeba czynu, trzeba nacisk położyć przedewszystkiem na to, ażeby z pow. poza jego granice nic nie przepuścić. Dowóz zaś do powiatu powinien być w rękach organizacyi konsumentów i Starostwo bezwzględnie nie powinno wydawać żadnych poświadczeń prywatnym osobom, które chcą być dobroczyńcami dla powiatu, ponieważ tylekrotnie stwierdziliśmy, że osoby prywatne pod adresem ratowania ludności **uprawiały paskarstwo.**

Na pierwszem posiedzeniu Rady aprowizacyjnej poddał tow. Dr. Gross projekt, ażeby za pośrednictwem Starostwa zwrócić się do wszystkich właścicieli ziemskich w powiecie celem utworzenia komitetu producentów i konsumentów, który miałby za zadanie czuwać, ażeby wszystkie produkty w powiecie się znajdujące poza kontygentowymi zostały na miejscu. Jednym słowem, ażeby producenci poza kontyngentowe produkty, które mają na sprzedaż, nie sprzedawali pośrednikom, tylko organizacyom konsumentów.

Myśl ta naprawdę jest wspaniała, chodzi tylko o dobrę wolę ze strony producentów.

W sprawie tej odbyło się wspólne posiedzenie dnia 26 sierpn. w Związku ziemian w Bielsku, na którym byli reprezentowani bogaci chłopi, obszarnicy i konsumenci.

Po długiej dyskusyi uchwalono wybrać wspólny komitet, który miałby za zadanie omówić bliższe szczegóły. Podnieść należy, że ze strony obszarników było więcej dobrej woli niż ze strony naszych braci chłopów.

Do komitetu wybrano z obszarników: p. Rudzińskiego i Dołkowskiego; z chłopów: p. Kramarczyka, Waluszka Antoniego i Krausa; z konsumentów względnie za ich organizacyę tow. Dr. Grossa i tow. Pająka, — za Składnicę Kółek rolniczych ks. Mączyńskiego i p. Mertę, za spółkę Związek — Składnicę p. Dwornickiego, za Składnicę w Kętach p. Woźniowskiego.

Pierwsze posiedzenie komitetu odbędzie się we czwartek, dnia 2 września.

Jeżeli tylko będzie dobra wola, to komitet ten może choć obecnie ratować rzesze robotnicze od głodu. Zaś rząd winien naprawdę zająć się dostarczeniem środków spożywczych.

Apelujemy do posłów, ażeby bezwłocznie przedłożyli rządowi rozpaczliwe położenie powiatu, bo nasza samopomoc nie może nam wystarczyć.

Dla utrzymania spokoju i produkcyi nic innego nie potrzeba, tylko środków żywności.

Zasiłki pracodawców dla ochotników i ich rodzin.

Wielu pracodawców wzbraniało się wypłacić ochotnikom i ich rodzinom zasiłki, przewidziane rozporządzeniem Rady obrony Państwa z dnia 11 sierpnia, zasłaniając się tem, że rozporządzenia tego nie ogłoszono w dzienniku nr. 81 z dn. 24 sierpnia.

Wedle tego rozporządzenia pracodawca winien wypłacić:

a) robotnikom, względnie pracownikom, którzy zgłosili się dobrowolnie do służby wojskowej po dniu 6 lipca 1920 r. jednorazowy zasiłek w wysokości **dwutygodniowego zarobku;**

b) rodzinie ochotników **połowę ich dotychczasowego uposażenia oraz połowę świadczeń w naturze przez cały czas pełnienia przez nich czynnej służby wojskowej.**

Z mieszkania udzielonego przez pracodawcę korzysta nadal rodzina w niezmienionym rozmiarze. Prawo do uposażenia i świadczeń w naturze przysługuje:

a) żonie, także separowanej, o ile ochotnik obowiązany jest ją utrzymywać w granicach przyznanych jej alimentów;

b) dzieciom ślubnym i nieślubnym;

c) rodzinom, oraz nieletniemu rodzeństwu, o ile ochotnik nie ma żony ani dzieci.

Wedle artykułu 2-go zasiłek ochotnikowi pracodawca winien wypłacić natychmiast po okazaniu mu zaświadczenia władzy wojskowej, która ochotnika do służby czynnej przyjęła, o jego przydziale służbowym.

Uposażenie oraz świadczenia w naturze rodzi nie ochotnika winny być w tych samych terminach wydawane, w jakich otrzymał ochotnik.

Bliższych wyjaśnień dla towarzyszy i ich rodzin udziela porada prawna P. P. S. w Białej pl. Wolności l. 5. Tow. z prowincyi winni się zwracać listownie i nadesłać markę na odpowiedź.

Podwyższenie pensyi wdowom i sierotom po poległych na wojnie.

W najgorszem położeniu materyalnem znajdują się obecnie wdowy i sieroty po poległych na wojnie, szczególnie żołnierzach armii zaborczych. Sprawą polepszenia ich położenia zajął się energicznie poseł tow. dr. Bobrowski, który doprowadził do uchwalenia przez Sejm w dniu 15. lipca ustawy o przyznaniu wdowom i sierotom po wojskowych **austryackich** i rosyjskich tychsamych nadzwyczajnych dodatków drożyźnianych, które pobierają wdowy i sieroty po cywilnych funkcyonaryuszach państwowych. Ustawa ta ogłoszona 4 sierpnia przyznaje dalej **podwójne pensye od dnia 1 czerwca** ale tylko tym wdowom i sierotom po poległych, które pobierają pensyę (z Warszawy). Pensye przyznaje emerytalna komisya likwidacyjna w Warszawie, ul. Nalewki 4.

Sprawę zaś **podwyżki** pensyi wdowom i sierotom po wojskowych wojska **polskiego** uregulowało rozporządzenie rady obrony państwa z d. 6 sierpnia którego art. 2 postanawia:

„Rodziny oficerów, urzędników wojskowych i szeregowych wojska **polskiego** poległych lub zmarłych w czasie od 1. listopada 1918 r. wskutek działań wojennych lub też w wykonaniu, bez winy danej osoby z powodu warunków służby wojskowej lub chorób zakaźnych, panujących w wojsku lub w miejscach pobytu służbowego, jak również zaginionych na obszarze działań wojennych oraz rodziny inwalidów, zmarłych wskutek inwalidztwa nabytego z powodu służby wojskowej — otrzymują od dnia 1 stycznia 1920 roku aż do wydania stałej ustawy następujące tymczasowe zaopatrzenie **miesięczne**:

1. Wdowy po generałach, oficerach sztabowych i równorzędnych 2000 marek,
2. Wdowy po kapitanach, oficerach młodszych i równorzędnych 1400 marek,
3. **Wdowy po podoficerach niezawodowych i szeregowych 500 marek,**
4. Wdowy po zawodowych podoficerach i majstrach wojskowych 800 marek,
5. Każde dziecko jedną piątą część odnośnej pensyi wdowiej; łącznie zaopatrzenie wszystkich sierót nie może jednak przewyższać pensyi wdowiej,
6. Rodzice lub jedno z nich pozostające przy życiu, jeżeli pozostaje bez środków do życia i jeżeli zmarły był ich jedyną podporą materalną — jedną czw. część odnośnej pensyi wdowiej.

Zupełne sieroty otrzymują zaopatrzenie wyższe o 100 procent ponad normę; jednak łączne zaopatrzenie sierót nie może być wyższe od łącznego zaopatrzenia wdowy i sierót za życie matki.

Za zupełne sieroty t. j. bez obojga rodziców uważa się także te sieroty, których matka lub macocha z jakichkolwiek przyczyn nie posiada lub traci prawo do pensyi wdowiej".

Celem częściowego pokrycia tychże wydatków powinna Rada obrony państwa wydać rozporządzenie o podwyższeniu taksy wojskowej na niesłużących przy wojsku i wprowadzić ją w całem państwie.

Dr. A. M.

Kto ma przeprowadzić reformę rolną.

(Dokończenie).

Parcelacya.

Art. 23. Okręgowe Urzędy Ziemskie wygotują plan parcelacyjny położonych w ich okręgach, a w rozporządzeniu Głównego Urzędu Ziemskiego będących i na parcelacyę przeznaczonych obszarów, przy uwzględnieniu wskazanych robót melioracyjnych oraz przeprowadzeniu szczegółowej klasyfikacyi gruntów.

Wypracowanie planu parcelacyjnego może Okręgowy Urząd Ziemski zlecić powiatowemu komisarzowi ziemskiemu. Przed wypracowaniem planu tego musi Okręgowy Urząd Ziemski, względnie powiatowy komisarz ziemski, wysłuchać opinii powiatowej komisyi ziemskiej.

Plan parcelacyjny ma być zatwierdzony przez Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego.

Szkoły rolnicze i osady fabryczne.

Art. 25. Okręgowy Urząd Ziemski ustali po porozumieniu się z Ministerstwem Rolnictwa i Dóbr Państwowych za pośrednictwem Głównego Urzędu Ziemskiego, czy i które tereny z względu na jakość gleby, istniejące na parcelowanym obszarze większe budynki lub inne korzystne warunki, winny być przeznaczone na szkoły rolnicze, stacye doświadczalne, wzorowe gospodarstwa dla produkcyi warzywno-ogrodniczej, na cele gminne, szkolne, kościelne i inne cele społeczne lub przemysłowe. Gospodarstwa wzorowe, w myśl niniejszego artykułu tworzone, będą wydzierżawione w długoletnią dzierżawę osobom lub stowarzyszeniom współdzielczym i innym zrzeszeniom zawodowo-rolniczym, dającym gwarancyę wzorowego, celowego gospodarowania i wykazującym wybitne kwalifikacye zawodowo-rolnicze swoje, względnie swych kierowników. Dzierżawy te pozostawać będą pod nadzorem Ministerstwa rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Art. 26. Grunta położone w obrębie miast i osad przemysłowo-fabrycznych oraz w sferze ich interesów mieszkaniowych, a to co do miasta stołecznego Warszawy grunta, położone w promieniu 15 klm. od centrum miasta, zaś co do innych większych miast w miarę potrzeby i wedle określenia Głównego Urzędu Ziemskiego — mają być pozostawione tym miastom na cele ich rozszerzania się oraz na tworzenie kolonii dla robotników, rzemieślników, urzędników i t. p., a to pod kontrolą Głównego Urzędu Ziemskiego.

Fundusz parcelacyjny i kredyt.

Art. 31. Państwo stworzy fundusz, z którego Główny Urząd Ziemski wyposaży w ziemię tych, w art. 29 I. 1 wymienionych, inwalidów i żołnierzy, którzy pozbawieni są środków na odpłatne nabycie tworzonych w myśl tej ustawy gospodarstw rolnych, a którzy, walcząc w szeregach armii polskiej, szczególnie się odznaczyli. Państwo udzieli im też taniego i długoterminowego kredytu na zagospodarowanie się. Podstawę tego funduszu stanowić ma odpowiednia część różnicy między ceną wykupu majątków ziemskich, a ceną sprzedaży gruntów nabywcom-parcelantom.

Do funduszu tego wpłyną nadto kwoty, uzyskane z przeprowadzonej na ten cel redukcji cen wykupna, należnych w myśl art. 13 właścicielom majątków ziemskich, według poniższej taryfy.

Mianowicie potrąci Państwo na cel powyższy: od całości sumy, przypadającej do wypłaty właścicielowi po potrąceniu obciążających hipotekę do dnia 15 lipca 1920 r. lub po dniu tym wskutek prawnego przymusu przyjętych długów, względnie zobowiązań, a wynoszącej:

a) ponad 500.000 marek 5%
b) ponad 1,000.000 marek 10%
c) ponad 2,000.000 marek 15%
d) ponad 3,000.000 marek 20%
e) ponad 4,000.000 marek 25%
f) ponad 5,000.000 marek 30%

Rozstrzyganie zaś o tem, którym z kandydatów dobrodziejstwo to ma być przyznane, będzie zadaniem komisyi, powołać się mającej przez Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych i Ministrem skarbu. (O tem „dobrodziejstwie" osobno napiszemy — przyp. Red.).

Art. 32. Innym inwalidom oraz żołnierzom armii polskiej (art. 29, liczba 1) jakoteż bezrolnym i małorolnym właścicielom karłowatych gospodarstw (art. 29, liczba 2, 3) udzieli Państwo długoterminowego amortyzacyjnego kredytu za zabezpieczeniem hipotecznem. Bliższe postanowienia w tym względzie zawierać będzie ustawa o Państwowym Banku Rolnym.

Art. 33. Gospodarstwa, utworzone w drodze parcelacyi na mocy niniejszej ustawy, nie mogą być dzielone aktami prawnymi czy to między żyjącymi, czy to na wypadek śmierci, pod tytułem darmym, czy obciążającym, dopóki są obciążone zostawioną przy hipotece resztą ceny kupna, a w każdym razie przed upływem 25 lat od ich powstania.

Korespondencye.

Bronów pow. Bielsko. Założenie miejscowego komitetu P. P. S. w Bronowie na zgromadzeniu 15. bm. podziałało na wrogów klasy pracującej, jak czerwone płótno na . . . . indyka. Nie myślimy użyć porównania „na byka", bo byk przedstawia groźną siłę, gdy tymczasem nasi śląscy klerykali muszą głośno krzyczeć (i kiwać palcem w bucie), aby ich można było dostrzedz na czerwonym Śląsku. Aby coś przeciwstawić socyalistom, zwołał miejscowy pan farasz zgromadzenie na 22 bm., na które zaprosił aż 5-ciu księży z ks. Londzinem na czele, oraz wszystkie dewotki z okolicy. Po wyborze prezydyum zabrał głos ks. Londzin i złożywszy sprawozdanie z delegacyi do Paryża w którem wychwalał swoje osobiste zasługi nie pomny widać na słowa Chrystusa: Błogosławieni cisi i pokornego serca, albowiem ich jest Królestwo niebieskie, ani też na przysłowie łacińskie „propria laus sordet" (własna pochwała śmierdzi), ani też na słowa psalmisty: pyszną na ziemi głowę poniży. Oświadczenie możnaby nie zważać na bzdetesy zarozumialca w sutannie, gdyby ten kłamca nie był napadł socyalistów polskich, zwalając na nich winę za stratę Śląska, jakkolwiek dobrze wie ks. Londzin, jakie ofiary poniosła P. P. S. przy całej robocie plebiscytowej. Doprawdy jest to karygodnem łgarstwem a łgarstwo jest tem potworniejsze, że wyszło z ust osoby, która z urzędu ma obowiązek „nieść słowa prawdy" i dawać świadectwo prawdzie. Przecie nikt w to nie wątpi, że ks. Londzin i jego zwolennicy wiedzą, że Śląsk cieszyński **straciliśmy skutkiem łajdackiej polityki kapitalistów koalicyjnych i czeskich, a przedewszystkiem skutkiem głupiej, nieudalnej służalczej robocie panów Paderewskiego, St. i Wł. Grabskich et consortes**, którzy są przecie ks. Londzinowi politycznie pokrewni. Bzdurzył dalej ten — niestety ksiądz, że niedawny strejk metalowców w Bielsku jest winą . . . . rządu tow. Moraczewskiego. Takich idyotyzmów nie spodziewaliśmy się nawet po ks. Londzinie. Tow. Daszyńskiemu przypisał „teorye Darwina", że człowiek pochodzi od małpy. W końcu oświadczył, że socyalizm i bolszewizm to prawie to samo, że tow. Reger zwołuje na Śląsku bolszewickie wiece na których się krzyczy, — niech żyje Lenin i Trocki. Szczytem bezczelności ks. Londzina była napaść na nieszczęśliwych wygnańców z pod czeskiej okupacyi. Nazwał ich bandytami i złodziejami i wprost domagał się, by wszystkich robotników śląskich, którzy są na ewakuacyi odstawiono pod bagnetami do baraków w Oświęcimie. Napadł na p. komisarza Żuławskiego w Bielsku zato, że ten ujmuje się za uchodźcami, napadł na p. Matusiaka, że na posady nauczycieli posyła samych bolszewików, wogóle zmieszał z błotem wszystkich, co nie trzymają się księżej sutanny. Tylko nieświadomości potulnych parafian bronowskich może zawdzięczać ten wróg robotników, że napaść jego na działaczy socyalistycznych i robotników nie została czynnie odparta, robotników bowiem na zgromadzeniu, prawie nie było, z wyjątkiem kilku, którzy zapytali, dlaczego to papież potępił Polskę za powstanie przeciwko Rosyi, naco im odpowiedział, że to były jednostki z pośród papieży. A przecie głoszą księża, że każdy papież jest nieomylny. Na inne drażliwe pytania nie otrzymali odpowiedzi.

Ponieważ ks. Londzin swym występem w Bronowie dał świadectwo, że jest zdecydowanym wrogiem klasy pracującej, bo nie oszczędził nawet nieszczęśliwych wygnańców śląskich, przeto niech wie, że z takim oszczercą polski socyalista da sobie radę i nadejdzie czas, w którym trudno będzie ks. Londzinowi wytłumaczyć się z bezpodstawnych oszczerstw. Inni księża zachowywali się biernie a nawet niektórzy mówcy z tamtego obozu przemawiali w duchu socyalistycznym. W każdym razie Bronów pozostanie placówką P. P. S., mimo jadu i śliny ks. Londzina.

Buczkowice. Przypadkowo dostałem do ręki nr. 5 „Tygodnika Bialskiego", w którym napada się okropnie na socyalistów z powodu artykułu w „Wyzwoleniu Społecznem" o klasztorach. Ponieważ sprawa ta dotyczy wszystkich socyalistów, przeto i ja chciałbym w tej sprawie wypowiedzieć kilka słów. Wylicza się w T. B. ile to dobrych uczynków spełniają klasztory, ile dają jałmużny i jak się opiekują biednymi. Ja nie mogę zrozumieć, dlaczego trzeba gromadzić majątki w klasztorach w tym celu, by je potem rozdzielać między biednych. O wiele byłoby prościej dać z pierwszej ręki biednemu, niż wpłacać do kieszeni kleru, aby ten tym majątkiem rozporządzał. Następnie nam się przecie ze stanowiska społecznego nie rozchodzi o zapewnienie biednym jałmużny, lecz o zupełne usunięcie żebractwa, bo żebractwo upadla człowieka. Jeżeli człowiek nie jest zdolny do zapracowania na swe utrzymanie, to obowiązkiem społeczeństwa jest go utrzymać, a powinno się to odbywać w każdym razie stosowniejszą drogą, a nie drogą jałmużny. Jedynie w państwach klerykalnych jest jałmużna rozwinięta na szeroką skalę, bo w takiem państwie obok wielkich bogaczy jest wiele nędzarzy, ale w państwie prawdziwie demokratycznem powinna jałmużna już raz na zawsze zniknąć.

Co do wyliczania dobrych uczynków jakie spełniają mnichy czy mniszki, to wiadomą jest rzeczą, że kler daje jałmużnę wtedy, gdy się go widzi, na wzór tych farazeuszów, którzy się modlili i pościli dla własnej chwały, a jałmużnę dawali na najludniejszych ulicach i placach przy ogłosie trąb.

Nie o jałmużnę jednak to się rozchodzi. Jałmużna służy klerowi za płaszczyk, pod którym gromadzi wielkie dobra ziemskie, nie bacząc na to, że duchowieństwo ma się troszczyć o dobra niebieskie. Jakże dalecy są nasi arcykapłani od Mistrza, który tylko z maluczkami obcował i dzielił się z nimi ostatnim kęsem chleba.

Nie o niebieską, ale o ziemską sławę im chodzi, bo widzimy, jak księża i biskupi ubiegają się o ziemskie zaszczyty, a nawet dążą do stworzenia dwuizbowego Sejmu, aby w Senacie mogli razem z rabinami zasiadać.

Na żydów dużo się u nas wygaduje, a ci co najwięcej na nich krzyczą, ci z nimi interesa pro-

wadzą. Trzeba przez organizacye wspólne odebrać możność handlu pokątnego i już się ich pozbędziemy, względnie muszą się wziąść do pracy.

Nie bałamućcie więc ludzi głupstwami, tylko dajcie ludziom prawdziwą oświatę, a i Wy wtenczas nie będziecie uważani za wrogów klasy pracującej i religia z Waszej winy nie będzie upadać.

Tarnawa Michał.

Co słychać z rokowaniami o pokój.

Delegacya polska na drugiem posiedzeniu zaprotestowała przeciw mieszaniu się wojsk rosyjskich w wewnętrzne sprawy Polski i wezwała delegacyę rosyjską do uznania suwerenności i niezawisłości Polski. Na to przewodniczący delegacyi rosyjskiej Daniszewski zażądał **uznania republiki sowieckiej i jej delegacyi jako reprezentantki Rosyi i Ukrainy. Delegacya polska zgodziła się na obydwa żądania** i w ten sposób dokonała aktu **o ogromnem znaczeniu dla korzystnego przebiegu rokowań**, ponieważ jedna z największych przeszkód, mianowicie **stawiane uporczywie przez Polaków żądanie uznania niepodległości Ukrainy teraz odpada.**

Podobno delegacya polska co do warunków stawianych przez Rosyę odpowiedziała, **że propozycye rosyjskie** (które ogłaszaliśmy w poprzednim numerze) **są niemożliwe do przyjęcia**, powołując się na ostatnie **sukcesy wojskowe**. Przewodniczący delegacyi rosyjskiej Daniszewski oświadczył, **że propozycye rosyjskie nie są ostateczne. Rosya sowiecka chce pokoju.** Konjunktura strategiczna nie zmienia jej woli do pokoju, ponieważ Rosya sowiecka uważa tę wojnę **za wojnę o pokój.**

„Morgenzeitung“ donosi, że pewien dziennik krakowski, zbliżony do ministra spraw zagran. Sapiehy, podaje, że zasadnicze warunki polskie są następujące:

Uznanie wewnętrznej i zewnętrznej niezawisłości Polski.

Przyznanie Polsce granicy, wedle której obszary z przeważającą ludnością polską, albo przeważającą kulturą polską mają przypaść Polsce.

Stałe połączenie Galicyi wschodniej z Polską.

Niezawisłość Białej Rusi i Litwy od Rosyi.

Zaproponowano odnośnie do ostatniego punktu, aby państwa kresowe oddać pod opiekę Ligi narodów.

Według ostatnich wiadomości delegacya polska dnia 29 sierpnia przekroczyła linię bojową i przyjechała do Brześcia, gdzie oczekiwał minister spraw zagr. Sapieha.

Do Brześcia przyjechali wiceminister Dąbski, Grabski, tow. Barlicki, tow. Perl, Ładaś, major Stanirowski i przedstawiciel P. A. T. Reszta delegacyi pozostała w Mińsku, gdzie oczekuje dalszych dyspozycyi, zależnych od konferencyi w Brześciu. Wobec wyjazdu części delegacyi nastąpiła przerwa w rokowaniach.

Delegaci rosyjscy wyjechali do Moskwy, pozostał w Mińsku tylko Zmidowicz.

Delegacya polska z Brześcia przyjechała z ministrem Sapiehą do Warszawy. Wraz z delegacyą przyjechała również delegacya prasowa.

Z relacyi delegacyi dowiadujemy się, że w Mińsku odbyły się tylko cztery posiedzenia. Panuje ogólna skłonność do przeniesienia rokowań na grunt neutralny.

Wynika z tych sprawozdań, że w sprawie pokoju do tego czasu nie wiele jeszcze zrobiono. Przypuszczamy, że uchwałę C. K. W. P. P. S. będą się nasi przedstawiciele starali spełnić i będą bronić atutów pokojowych o ileby ktoś chciał rozmyślnie je ubić.

Wiadomości polityczne.

Ugoda na Górnym Śląsku. Na konferencyi przedstawicieli polskiego i niemieckiego komisaryatu plebiscytowego oraz reprezentantów organizacyi politycznych i zawodowych obu narodowości w dniu 27 sierpnia uchwalono wydać do ludności górnośląskiej wspólną odezwę w języku polskim i niemieckim, podpisaną przez reprezentantów politycznych i robotniczych obu stron. Treść odezwy jest następująca:

Dość grozy i rozlewu krwi. Na wspólnych naradach znaleźliśmy drogę do porozumienia na następujących podstawach:

I. Zastąpić dotychczasową policyę przez policyę składającą się po połowie z Polaków i Niemców.

II. Wydalić tych wszystkich, którzy po 1 sierpnia 1919 przybyli na G. Śląsk.

III. Karać najsurowiej odmawiających złożenia wzgl. wydania broni i posiadających ją bezprawnie.

IV. Zastanowić wszelki teror i przymus przeciw inaczej myślącym.

Jak pisma donoszą, zaburzenia na Śląsku G. już się uspokoiły. Prasa niemiecka jednomyślnie potępia wykroczenia wrocławskie i występuje przeciw nacyonalistycznym żywiołom, które przez swoje występy dla polityki zagranicznej Niemiec przyniosy kolosalne straty.

Prostowanie endeckich kłamstw. Prezydyum rady ministrów rozesłało do prasy następujący komunikat: W liście p. posła Głąbińskiego do marszałka sejmu z dnia 25 sierpnia znajduje się zdanie: „W radzie ministrów pojawia się wniosek o zawarcie sojuszu z Niemcami, sprzeczny z zasadadniczymi podstawami polityki sejmu“. Prezydyum rady ministrów podaje, że w radzie ministrów nie pojawił się żaden wniosek o zawarciu sojuszu z Niemcami, że zatem twierdzenie powyższe nie odpowiada prawdzie. Wszelkie konkluzye na tem twierdzeniu p. Głąbińskiego oparte, są bezprzedmiotowe. Podp. wiceminister Daszyński.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 29 sierpnia br.: Wojska nasze oczyszczając przedpola linii **Grajewo—Osowiec—Białystok—Brześć** zajęły oddziałami wypadowymi Sokółkę, Łozinkę, Orzechowo, Czachy, Podworzec i Werchowicze. Wzdłuż Bugu lokalne walki dla nas pomyślne. Oczyściliśmy tu **Horodło i Motcze.** Armia konna Budennego mimo opora naszych oddziałów, **posuwa się wolno w kierunku na Zamość.** Walki we wschodniej Małopolsce mają dla nas przebieg pomyślny. Zajęliśmy szereg miejscowości.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab. General.

List gen. Weygand'a do Naczelnego Wodza. Warszawa, dnia 25. sierpnia 1920. Panie Marszałku! Pościg za nieprzyjacielem, zatrzymując Pana zdala od Warszawy, nie pozwala mi pożegnać się z Panem po raz ostatni. Żałuję tego gorąco, gdyż chciałem Panu podziękować za okazywane mi zaufanie w okresie przesilenia, które tak chwalebnie zostało rozwiązane zwycięstwem! Chciałem również wyrazić Panu osobiście moją wdzięczność za nadane mi przez Pana wysokie odznaczenie. Z dumą będę nosił krzyż „Virtuti Militari“! Odznaczenie to byłoby dla mnie jeszcze cenniejszem, gdyby okoliczności pozwoliły mi otrzymać z własnych rąk Wodza, którego dowództwo dało Wojskom polskim zwycięstwo! Raczy Pan, Panie Marszałku, przyjąć wyrazy czci i hołdu! (—) Weygand.

Zbrodnicza robota. Jak podaje „Il. Kuryer Codz.“ z dnia 1 bm., komisya składająca się z przedstawicieli Sejmu i Rządu wysłana do Wielkopolski celem zbadania rodzaju seperacyi endeckiej uprawianej ostatnimi czasy na wielką skalę w Poznaniu, a kierowanej głównie przez Romana Dmowskiego, stwierdziła, że istotnie separacya ta nosi cechy zbrodni przeciw całości Państwa.

Różne.

Przedłużenie terminu pożyczek państwowych. Ministerstwo skarbu komunikuje: Na zasadzie rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 18 sierpnia roku bieżącego — Urząd pożyczek państwowych — podaje do wiadomości, że termin sprzedaży długo — i krótkoterminowej wewnętrznych 5%, pożyczek państwowych z r. 1920 (Pożyczki Odrodzenia) przedłuża się **do dnia 30 września r. b. w łącznie.**

Górnicy z Brzeszcz wypuszczeni na wolność. Ośmiu górników aresztowanych w Brzeszczach pod zarzutem bolszewizmu, po przeprowadzeniu śledztwa wypuszczono na wolność.

Patryotyczny endek. Prokurator Sądu Najwyższego i szef urzędu walki z lichwą i spekulacyą p. Ptaś, „wyewakuował się“ z Warszawy do Krakowa na nieograniczony urlop, skąd zażądał, aby mu przysłano do Krakowa samochód dla przejażdżek po mieście i okolicy. Oto przykład „patryotyzmu“ wysokiego urzędnika państwowego. Cóż na to komisya do spraw oszczędności państwowej?

Z życia partyjnego.

Nowe pismo partyjne na Śląsku Cieszyńskiem. Skutkiem wyroku paryskiego, rozdzierającego Śląsk Cieszyński na dwie części przez co Frysztat, gdzie wychodzi „Robotnik Śląski“, odcięty został kordonem granicznym od Cieszyna i skutkiem surowej cenzury listów i wszelkiego rodzaju utrudnień, stosowanych przez „socyalistyczne“ rzekomo rządy braci Czechów wobec prasy polskiej, polska część Śląska Cieszyńskiego znalazła się nagle bez własnego organu partyjnego. A organ taki jest niezbędny. Aby wypełnić tę lukę i zaspokoić konieczną potrzebę naszego ruchu na Śląsku Cieszyńskiem, uchwalił Komitet obwodowy przystąpić bezzwłocznie do wydawania własnego pisma, którego redakcyę powierzył tow. posłowi Tadeuszowi Regerowi. Już w najbliższy piątek wyjdzie numer okazowy „Pobudki“, która będzie odtąd wychodziła co tygodnia w piątek. Cena pojedynczego numeru będzie wynosiła 3 marki polskie, przedpłata ćwierćroczna 12 marek. Adres: „Pobudka“, tygodnik socyalistyczny, Cieszyn polski, Śląsk Cieszyński, ulica Dworkowa 15, numer telefonu 226—VI.

Konferencya P. P. S. w Dziedzicach. Dnia 5 września odbędzie się w Dziedzicach w lokalu p. Langsama o godz. 4 po południu Konferencya mężów zaufania Komitetów lokalnych z okolicy Dziedzic, oraz mężów zaufania, Rad robotniczych z okolicznych fabryk. Obecność wszystkich konieczna. Sprawy nader ważne.

Okólnik. Zgodnie z uchwałą Komitetu Obwodowego P. P. S. w Krakowie — utworzony został w Białej **Komitet Robotniczy Obrony Niepodległości**, który będzie działał wyłącznie w sferach robotniczych, celem skuteczniejszych ofiar ze strony robotników. Dlatego okręgowy Sekretaryat wzywa wszystkie Komitety P. P. S. lokalne, ażeby bezwłocznie przystąpiły do organizowania lokalnych **Komitetów Robotniczych Obrony Niepodległości.**

Zauważamy, że praca naszych towarzyszy w Komitetach ogólnych przez utworzenie K. R. O. N. **nie ustanie** i tow. nasi nadal będą brać udział w Komitetach ogólnych.

Okólnik Nr. 2. Wszystkich przewodniczących Komitetów miejscowych P. P. S. w następujących miejscowościach, Biała, Bielsko, Bronów, Czaniec, Czechowice wieś i Czechowice, Żebracz, Ligota, Komorowice, Bystra, Buczkowice, Kaniów, Kęty, Lipnik, Leszczyny, Hałcnów, Wilkowice, Jancwice, Aleksandrowice, Śl. Komorowice, Mazańcowice i Dankowice wzywamy do przesłania nam imiennego wykazu Komitetu z wyszczególnieniem funkcyi towarzyszy, oraz podania liczby członków. Przewodniczącego i sekretarza zaś dokładny adres najpóźniej do 15 b. m.

Kalendarz Robotniczy na rok 1921 można zamawiać w Sekretaryacie P. P. S. w Białej. Zamówienie przyjmuje się tylko do 30 października br.

Zdolni referenci z pośród naszych towarzyszy, którzy gotowi będą wyjechać na zebranie, proszeni są o zgoszenie się do Sekretaryatu PPS do dnia 1 września między godz. 3 a 6 popołudniu.

Do wszystkich kolporterów partyjnych. Sekretaryat PPS w Białej ma na składzie większą ilość „Jednodniówek“, które odsprzedaje po cenie zniżonej o 50%, kolporterzy otrzymają oprócz tego rabat 10%. Prosimy przeto o zgłoszenie się celem rozprzedaży pozostałych „Jednodniówek“.

Baczność Towarzysze! W niedzielę 5 września o godz. 9 rano w sali Sokoła w Białej odbędzie się **poufne zebranie** wszystkich członków partyi z całego powiatu bialskiego, oraz proszeni są towarzysze z pow. żywieckiego, bielskiego i oświęcimskiego. Wstęp na zebranie jedynie za okazaniem legitymacyi partyjnej.

Towarzysze i Towarzyszki! przybądźcie licznie celem wysłuchania tow. posła **dr. Bobrowskiego Emila** z Krakowa, który przedstawi ostatnie wypadki polityczne.

Sekretaryat P. P. S. w Białej.

Nadesłane.

Dyrekcya państwowego gimnazyum realnego w Białej ogłasza:

Wpisy dodatkowe do niektórych klas w miarę wolnych miejsc i zgłoszenia do egzaminów wstępnych odbywać się będą w poniedziałek, 13. września b. r. od godz. 8—1 w kancelaryi dyrekcyi.

Egzamina poprawcze i uzupełniające we wtorek 14. września 1920 o godz. 8. rano.

Egzamina wstępne do kl. I.—VIII. (tylko w wyjątkowych wypadkach w miarę wolnych miejsc w klasach) w środę, 15. września 1920 o godz. 9 rano.

Rozpoczęcie roku szkolnego uroczystem nabożeństwem w środę, 15. września o godz. 8 rano. Od czwartku 16. września o godz. 8 rano normalna nauka.

Komitet Obrony Państwa w Białej urządził w dalszym ciągu dnia 29 sierpnia br. wiece w Janowicach, w Kalnej, w Lipniku i Szczyrku. W Janowicach referował p. Sierakowski, w Kalnej p. Iżewski, w Lipniku p. p. Bułkowski, Barański i Kopeć, w Szczyrku p. Rybarski. Wiece udały się w zupełności, ludność z zainteresowaniem brała udział w dyskusyi, jednomyślnie uchwaliła znane rezolucye i zobowiązała się do wszystkich świadczeń, jakie obecna chwila na każdego obywatela wolnego państwa nakłada. Szczegółowe sprawozdania z całego powiatu pojawią się w najbliższym numerze.

Sprawozdanie. Sekcyi finansowej Powiatowego Komitetu Obrony Państwa w Białej z działalności począwszy od dnia 29 lipca br. po dzień dzisiejszy:

Sekcya finansowa rozpoczęła działalność w dniu 29 lipca br. i podzieliła pracę na dwa etapy:

a) na miasto Białą i

b) na powiat sądowy Biała.

Powiat sądowy Kęty został objęty działalnością osobnego subkomitetu. Co się tyczy Białej, stanęła Sekcya finansowa na stanowisku stałego opodatkowania wszystkich grup społecznych w Białej, albowiem tylko w ten sposób może być mowa o racyonalnej pracy na dłuższy czas, skoro się ma stale zabezpieczoną podstawę finansową. Wszystkie grupy społeczne przyjęły ten system i uchwaliły w gronie swoich organizacyi nałożyć na siebie ofiary i składać je co jakiś czas (tydzień, 10 dni, miesiąc) na rachunek Powiatowego Komitetu Obrony Państwa w Filii Banku Krajowego w Białej. Dotąd opodatkowały się:

Grupa przemysłowców w Białej miesięczną kwotą od Mk. 25.000 do Mk. 30.000 począwszy od sierpnia br.

Rzeźnicy w Białej uchwalili uiszczać co tygodnia od każdej zabitej sztuki bydła w rzeźni miejskiej Mk. 5, od świni Mk. 2, od cielęcia i owcy po Mk. 1, począwszy od 22 sierpnia br. Kwoty te inkasuje weterynarz miejski Dr. Münzer i co tygodnia odprowadza do Banku Krajowego w Białej.

Związek mieszczan w Białej (Bürgerverein) złożył na rachunek P. K. O. P. jednorazową kwotę z uwagi na to, iż członkowie tegoż opodatkowani są w innych grupach społecznych.

Związek kupców w Białej opodatkował się kwotą miesięczną około Mk. 10.000 począwszy od 1 września br.

Opodatkowanie Gminy żydowskiej w toku.

Rękodzielnicy złożyli na rzecz P.K.O.P. znaczniejszą kwotę za pośrednictwem Katolickiego Stowarzyszenia rękodzielników w Białej.

Związek szynkarzy opodatkował się jednorazową kwotą za czas po 31. grudnia br. o ile po tym czasie potrzeba będzie dalszej akcyi, nałoży na siebie ponowne ofiary.

Równocześnie przeprowadza się akcyę opodatkowania wszystkich funkcyonaryuszy tak państwowych jakoteż prywatnych, w wysokości 1½% całkowitych dochodów, która to akcya zapowiada się bardzo pomyślnie i przysporzy P. K. O. P. miesięcznie dość znaczne fundusze. Ponadto jest w toku opodatkowanie się robotników grup chrześcijańsko-społecznych i polskiej partyi socyalistycznej i jest wszelka nadzieja, że i robotnicy polscy jako jeden z podstawowych elementów naszej Ojczyzny przyjmą na siebie znaczniejsze ofiary.

Poszczególne instytucye i korporacye w Białej złożyły na rzecz zagrożonej Ojczyzny jednarazowy datek.

Co się tyczy działalności na wsi to Sekcya finansowa wysłała do wszystkich księży, nauczycieli i wójtów w dniu 5 sierpnia br. odezwy, wzywające do zajęcia się zbieraniem wydatnych datków tak w gotówce jakoteż w naturze.

Równocześnie Sekcya Propagandy P. K. O. P. zainicyowała po wsiach szereg wieców, mających na celu uświadomienie chłopa i powołała do życia lokalne komitety, które rozpoczynają już swoją działalność.

Dzięki tym staraniom napływają w ostatnich czasach z poszczególnych wsi datki tak w gotówce jak też w naturze. Datki te są na razie bardzo skromne, jest jednakowoż nadzieja, iż w miarę postępu prac nad narodowem uświadomieniem wsi ofiary te się powiększą i będą odpowiadały zarówno pieniężnej sile jakoteż moralnemu znaczeniu chłopa polskiego, którego reprezentant stoi dziś na czele Rzeczypospolitej polskiej.

Stan gotówki P. K. O. P. w dniu 1 września br. wynosi okrągło Mk. 60.000 już po obliczeniu wszystkich dotychczasowych kosztów spowodowanych organizacyą P. K. O. P., propagandą, herbaciarnią dla żołnierza urządzoną na dworcu w Bielsku i. t. d. a wynoszących okrągło 9.000 marek.

Biała, dnia 1 września 1920.

Dr. Kazimierz Niżyński,
Przewodn. Sekcyi fin. P. K. O. P.

Paskarstwo bydłem. Urząd Walki z Lichwą i Spekulacyą w Białej wszedł na trop nader szkodliwego handlu paskarskiego bydłem i trzodą chlewną. Rożni handlarze uwijają się po okolicy i w handlu domokrążnym lub też na targach skupują bydło i świnie, aby je potem innym handlarzom ze znacznym rozsprzedawać zyskiem. Niekiedy zasłaniają się wobec organów kontroli, że zakupują bydło dla wojska, któremu też rzeczywiście gorsze sztuki czasem dostarczają, lepsze zaś puszczają w pasek. Sztuka bydła zanim dostanie się do rąk rzeźnika przejdzie wprzód przez ręce licznych pośredników z których każdy na niej zarabia, więc też nic dziwnego, że rzeźnik drogo towar żywy nabywszy, musi go też po doliczeniu swego zysku, drogo sprzedawać, a przez to ceny mięsa i artykułów masarskich nadmiernie wzrastają, gdyż zyski wszystkich pośredników opłacać musi biedny konsument.

W tem sposób w handlu domokrążnym nabyty żywy towar idzie niekiedy wprost za granicę państwa, a że tam płacą zań wszelkie żądane ceny, przeto i handlarz taki, tu kupujący, płaci hojnie i przez to zachęca producentow do żądania nadmiernych cen.

Taki domokrążny, pokątny handel bydłem i trzodą chlewną musi ustać. Urząd Walki z Lichwą i Spekulacyą ścigać go będzie i tępić, dążyć bowiem należy do tego, aby żywy towar z rąk producenta dostawał się bezpośrednio do rzeźnika, a nie przechodził przez liczne ręce, łatwym zarobkiem trudniących się pośredników, handlarzy.

Kilka spraw takich jest w toku, po ukończeniu śledztwa nazwiska handlarzy zostaną podane do publicznej wiadomości. — Zwracając uwagę społeczeństwa na tego rodzaju szkodliwy handel paskarski, upraszamy o podawanie do naszej wiadomości konkretnych faktów, a Urząd Walki z Lichwą i Spekulacyą skłonny jest w myśl upoważnienia Centralnego Urzędu w Warszawie doniesienia takie odpowiednie wynagradzać.

Paskarstwo skórą. U Bernarda Goldbergera w Andrychowie, znaleziono znaczną ilość skór surowych, sktórych 340 sztuk skór cielęcych było ukrytych w kopcu soli, a więc zamiar ukrycia tych skór był widoczny. Jak wiadomo wszelkie skóry surowe winny być oddane do Składnicy skór surowych w Białej. Doniesiono też, że wyżej wymieniony handlarz wywozi znaczne ilości skór surowych wozami i automobilami niewiadomo dokąd. Niema wątpliwości, że ma on też i wspólników. Śledztwo w toku, a wynik jego będzie w swoim czasie podany do wiadomości publicznej. O fakcie tym doniesiono Urzędowi Walki z Lichwą i Spekulacyą ze strony prywatnej, co dowodzi, że społeczeństwo samo poczuwa się do obowiązku stania na straży ustaw i rozporządzeń i wspiera nasz Urząd w ściganiu nadużyć. Doniesienia takie będą w przyszłości premiowane.

Podziękowanie.

W imieniu Komitetu Daru Narodowego dla Piłsudskiego składam podziękowania wszystkim, którzy za pośrednictwem tow. Królika złożyli **133 Mk. 70 f.**

Antoni Pająk.

Od Administracyi.

Zwracamy się do wszystkich odbiorców naszego pisma z prośbą o natychmiastowe uregulowanie zaległości, ponieważ w obecnych ciężkich czasach wydawnictwo pisma nie posiada żadnych fnnduszów.

OGŁOSZENIA.

Zgubiono kartę odroczenia wystawioną przez P. K. U. w Wadowicach z daty Biała, dnia 15 marca 1920, L. 361, na nazwisko **Jana Cygenia**, ur. w r. 1897 zam. w Lipniku.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Pająk, Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.